

Bartosz Zmarzlik na drugim stopniu podium ORLEN Grand Prix Polski

W sobotę w Warszawie odbyła się druga runda cyklu FIM Speedway Grand Prix. Na trybunach PGE Narodowego zasiadło blisko 50 tysięcy kibiców. Po świetnym widowisku na podium po raz pierwszy w tym sezonie i 47. raz w karierze stanął Bartosz Zmarzlik.

Reprezentant Polski znakomicie rozpoczął warszawski turniej. Po efektownym zwycięstwie na otwarciu mistrz świata punktował w każdym kolejnym wyścigu i z 10 punktami na koncie był jednym z najlepszych zawodników rundy zasadniczej. Dobrze radził sobie również Szymon Woźniak. Drugi z Polaków pewnie awansował do półfinału, w którym obaj biało-czerwoni zmierzyli się w jednym wyścigu.

Polacy długo jechali na dwóch pierwszych pozycjach, jednak Woźniak nie zdołał oprzeć się atakom najpierw Zmarzlika, a potem Martina Vaculika. Mistrz świata po raz w drugi w tym sezonie awansował do wielkiego finału, a Woźniak zakończył turniej na 7. miejscu. W zawodach wystąpili również dwaj inni Polacy. Startujący z dziką kartą Mateusz Cierniak wygrał swój pierwszy wyścig w cyklu FIM SGP i z trzema punktami zajął 14. miejsce.

W finale Bartosz Zmarzlik na pierwszym okrążeniu walczył z Jasonem Doyle'em, lecz niemal bezbłędny tego dnia Australijczyk wykorzystał atut pola startowego i obronił prowadzenie. Z tyłu o trzeci stopień podium rywalizowali Robert Lambert i Martin Vaculik, a z tego pojedynku górą wyszedł ten pierwszy.

- Bardzo dziękuję kibicom za wsparcie, jazda przy takim dopingu to coś naprawdę niesamowitego. Ja jestem szczerze zadowolony, bo to jest dla mnie generalnie trudny obiekt mimo że trochę tych medali już mam. Proszę kibiców o cierpliwość. Może kiedyś ta wygrana nadejdzie, step by step - powiedział po zawodach Bartosz Zmarzlik, dla którego to najlepszy wynik w ORLEN Grand Prix Polski w Warszawie.

Po zwycięstwie Jason Doyle został liderem cyklu FIM Speedway Grand Prix. Zmarzlik z 32 punktami na koncie traci do niego 6 „oczek”. Okazję do zniwelowania tej różnicy zawodnik ORLEN Team będzie miał już 18 maja w Landshut. Miasto w Bawarii po 27 latach wraca do kalendarza mistrzostw świata. Start turnieju o Grand Prix Niemiec o godzinie 19:00.